

O nich mówisz tylko z czułością

data aktualizacji: 2020.05.28 autor: Joanna Młynarczyk



- Dzieci zawsze były moim motorem do życia, najważniejszym celem – podkreśla Wiesława Staniszevska. (fot. arch.)

Czy tylko od współczesnych wymaga się, by były idealne - dobrze zorganizowane, piękne, bezbłędnie odczytujące i realizujące oczekiwania dzieci i mężów? Te, które wychowują nasze dzieci uśmiechają się na wspomnienie swojego mierzenia się z rzeczywistością. Święto Matki już za nami.

Nie ma znaczenia, czy wychowały jedno, czy sześcioro dzieci. Wszystkie rozpromieniają się na pytanie o bycie mamą.

Wiesława Staniszevska ze Skierniewic, wychowała szóstkę dzieci. Joanna jest najstarsza, ma 30 lat, potem kolejno na świat przychodziły Martyna, Łukasz, Daniel, Filip i najmłodsza, 16-letnia Maja. Jak przyznaje, bez żadnej pomocy wychowała całą gromadkę, ale nie czuje się bohaterką.

- Najbardziej cieszyły mnie i dalej cieszą sukcesy dzieci - najpierw osiągnęte w szkole, potem na

studiach, no i teraz, kiedy usamodzielniają się – podkreśla skierniewiczanka.

Chwil, kiedy nie wyobrażała sobie by nie towarzyszyć dzieciom było wiele.

- Jak dzieci robiły matury, kursy prawa jazdy, osiemnastki. No i ogromnym przeżyciem było, kiedy pierwsza wnuczka przyszła na świat, urodziła się dokładnie w Dzień Babci. Dzieci zawsze były moim motorem do życia, najważniejszym celem – zwraca uwagę Wiesława Staniszevska.

Helena Szymkowicz, również skierniewiczanka, dochowała się trójki dzieci – chłopców bliźniaków i córki. Z uśmiechem wspomina chwile, kiedy na świat przychodzili synowie. Była w bliźniaczej ciąży, nie wiedząc o tym aż do rozwiązania. Przyznaje, że jest spełnioną mamą, ale zawsze starała się, żeby nie zabrakło jej czasu na własne pasje – szycie, dzierganie, kulinaria. Jak podkreśla, najlepsza mama to szczęśliwa mama.

Więcej czytaj w aktualnym wydaniu „Głosu Skierniewic i Okolicy” (28.05)

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35742-o-nich-mowisz-tylko-z-czuloscia>